

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 stycznia 2014r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach w IV Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Barbara Kempieńska-Krawczyk

Protokolant: E. S.

w obecności Prokuratora - -----

po rozpoznaniu w dniach: 18.12.2012r., 05.02.2013r., 05.03.2013r., 09.04.2013r., 15.04.2013r., 09.05.2013r., 11.06.2013r., 16.09.2013r., 08.10.2013r., 07.11.2013r., 15.11.2013r., 14.01.2014r.

sprawy

M. S. (1) (S.)

s. L. i J. zd. B.

ur. (...) w C.

oskarżonego o to, że:

w okresie od czerwca 2004 roku do czerwca 2008 roku, w K., P. i innych miastach na terenie Polski, działając w realizacji z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, za pomocą wprowadzenia E. K. (1) w błąd co do zamiaru wywiązania się z zawartego z nim porozumienia, jak i za pomocą wyzyskania błędu w jakim znajdował się oskarżyciel posiłkowy E. K. (1), doprowadził go do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem, w ten sposób, że wbrew poczynionym z E. K. (1) ustnym ustaleniom, nie przeniósł na niego własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego znajdującego się w budynku przy ul. (...) w P., ani też nie zwrócił pokrzywdzonemu kwoty pieniężnej przekazanej mu przez pokrzywdzonego na zakup praw do przedmiotowego lokalu w wysokości 35.000,00 zł oraz kosztów poczynionych przez E. K. (1) na rzecz prac adaptacyjnych i remontowych przeprowadzonych w tym lokalu, czym spowodował po stronie pokrzywdzonego E. K. (1) szkodę w wysokości nie mniejszej, aniżeli 208.000,00 zł

- tj. o czyn opisany w art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk

1. uniewinnia oskarżonego ***M. S. (1)*** od popełnienia zarzucanego mu czynu;
2. na mocy art. 640 kpk w zw. z art. 632 pkt 1 kpk kosztami procesu w kwocie ***1.695,11 (jeden tysiąc sześćset dziewięćdziesiąt pięć 11/100) zł*** obciąża oskarżyciela subsydiarnego E. K. (1), oraz zasądza od niego na rzecz oskarżonego ***M. S. (1)*** kwotę ***1.920,00 (jeden tysiąc dziewięćset dwadzieścia 00/100) zł*** tytułem zwrotu uzasadnionych wydatków poniesionych przez oskarżonego na ustanowienie obrońcy z wyboru.

Sygn. akt IV K 15 2/12

UZASADNIENIE

W dniu 22.03.2012r. do tut. Sądu wpłynął subsydiarny akt oskarżenia mocą którego E. K. (1) oskarżył ***M. S. (1)*** o to, że w okresie od czerwca 2004r. do czerwca 2008r. w K., P. i innych miastach na terenie Polski, działając w realizacji z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, za pomocą wprowadzenia E. K. (1) w błąd co do zamiaru

wywiązania się z zawartego z nim porozumienia, jak i za pomocą wyzyskania błędu w jakim znajdował się oskarżyciel posiłkowy E. K. (1), doprowadził go do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem, w ten sposób, że wbrew poczynionym z E. K. (1) ustnym ustaleniom, nie przeniósł na niego własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego znajdującego się w budynku przy ul. (...) w P., ani też nie zwrócił pokrzywdzonemu kwoty pieniężnej przekazanej mu przez pokrzywdzonego na zakup praw do przedmiotowego lokalu w wysokości 35.000,00 zł oraz kosztów poczynionych przez E. K. (1) na rzecz prac adaptacyjnych i remontowych przeprowadzonych w tym lokalu, czym spowodował po stronie pokrzywdzonego E. K. (1) szkodę w łącznej wysokości nie mniejszej, aniżeli 208.000,00 zł, tj. o przestępstwo z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk.

Uprzednio śledztwo w tej sprawie zostało dwukrotnie umorzono, i tak: na mocy art. 17 § 1 pkt 1 kpk postanowieniem prokuratora Prokuratury Rejonowej w Tarnowskich Górach z siedzibą w Piekarach Śląskich z dnia 22.06.2009r., sygn. akt 5 Ds. 695/08 (k. 94), które na skutek zażalenia wniesionego przez pełnomocnika pokrzywdzonego E. K. Sąd Okręgowy w Gliwicach postanowieniem z dnia 7 czerwca 2010r., sygn. akt IV Kp 121/10 uchylił i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania (k. 143), a które to śledztwo po raz drugi zostało umorzono na mocy art. 17 § 1 pkt 2 kpk postanowieniem ww. prokuratora z dnia 16.02.2012r., sygn. akt 5 Ds. 30/12 (k. 286-287).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

E. K. (1) w 2002r. poznał się z M. S. (1) i jego matką J. K. (1), z którą pozostawał w nieformalnym związku aż do 2007r. E. K. i M. S. pozostawali z sobą w dobrych relacjach, czasem M. S. pożyczal od E. K. większe kwoty pieniędzy, które zawsze mu oddawał. W tym czasie M. S. (1) mieszkał w niewielkim mieszkaniu w K.. W latach 2003-2004r. prowadził działalność gospodarczą związaną z kosmetyką paznokci. W 2004r. z ogłoszenia z gazety E. K. (1) dowiedział się o sprzedaży mieszkania w P. na ulicy (...), o czym poinformował M. S. (1) i J. K. (1). Cena mieszkania była korzystna, tj. 31.000 zł. E. K. (1) był w tamtym czasie w trakcie rozwodu z żoną. M. S. (1) zdecydował się po namowach E. K. i matki na zakup owego mieszkania. M. S. (1) na zakup mieszkania dostał od babci B. B. (2) kwotę ok. 10.000 zł (zeznania B. B. k. 58, 90-91), od ojca Z. K. (1) pożyczyl ok. 10.000 zł (zeznania Z. K. k. 279-281), resztę pieniędzy uzyskał ze zlikwidowanej ksiąteczki mieszkaniowej (k. 50), oraz swoich oszczędności. Wpłacił następnie za pośrednictwem pokrzywdzonego w banku pieniądze za mieszkanie w kwocie 31.000 i kwotę 4.000 zł jako prowizję dla agencji. Podczas wszystkich czynności towarzyszył mu E. K. (1) i często jego matka J. K. (1).

W dniu 9 czerwca 2004r. w Banku (...) w P. E. K. (1) w imieniu oskarżonego wpłacił kwotę 31.000 zł tytułem zakupu mieszkania w P. na ulicy (...) i kwotę 4.000 zł tytułem prowizji dla agencji (kserokopie dowodów wpłaty k. 47 i 48). Tego samego dnia w Kancelarii Notarialnej w P. M. S. (1), F. R. i J. R., zawarli umowę sprzedaży spółdzielczego własnościowego prawa do przedmiotowego lokalu mieszkalnego, mocą której M. S. (1) nabył prawa do przedmiotowego lokalu (kserokopia aktu notarialnego k. 6-7).

Następnie między M. S. (1), a E. K. (1) doszło do ustnego porozumienia, iż koszty remontu i wyposażenia mieszkania w całości poniesie E. K. (1) albowiem zamierzał tam mieszkać wraz z matką oskarżonego, oskarżony przystał na tę propozycję. Prowadził bowiem działalność gospodarczą w K. i tam też mieszkał. Zakup mieszkania w tak korzystnej cenie traktował jako dobrą inwestycję na przyszłość. Przeprowadzenie remontu mieszkania E. K. zlecił firmie znajomego, J. K. (2). Projekt przebudowy mieszkania wykonał dla niego również znajomy, A. S. (1). Z zeznań czy to E. K. (1), czy to pozostałych świadków, a to: J. K. (1), J. K. (3), A. S. (1) wynika, iż koszty remontu, które poniósł E. K. były wysokie. Świadek J. K. (1) zeznając wskazała, iż E. K. „miał gust”, kupował drogie rzeczy wysokiej jakości, w tym meble i sprzęt AGD do mieszkania. Po remoncie w mieszkaniu tym zamieszkał E. K. i J. K. (1). W 2007r. ich związek się rozpadł, a E. K. wyprowadził się z mieszkania. Do mieszkania zaś wprowadził się M. S. (1).

W dniu 6 czerwca 2008r. E. K. (1) wezwał M. S. (1) do zapłaty kwoty 208.000 zł stanowiącej koszty nabycia mieszkania oraz poniesionych kosztów związanych z realizacją prac adaptacyjnych i remontowych, jak też wyposażenia (kserokopia wezwania do zapłaty k. 8).

E. K. (1) kilkakrotnie próbował się skontaktować z M. S. (1), bezskutecznie. W końcu E. K. spotkał się z M. S. i J. K. w restauracji, a przebieg spotkania i rozmowy E. K. utrwalił za pomocą sprzętu nagrywającego schowanego w marynarce,

której nagranie Sąd dopuścił jako dowód rzeczowy poddany następnie odtworzeniu przez eksperta z zakresu badań odsłuchowych nagrań zakłóconych (opinia k. 116-136 wraz z płytą CD k. 137).

Analiza nagrania pozwoliła na stwierdzenie, iż nie przyczynia się ono do wyjaśnienia jakichkolwiek kwestii związanych z przedmiotowym mieszkaniem.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o przeprowadzone podczas rozprawy dowody. Oparł się sąd na wyjaśnieniach oskarżonego (k- 191-195), częściowych zeznaniach E. K. (1) (k- 68-70v, 85/85v), zeznaniach świadków B. B. (2) (k- 58,89-91), D. Z. (k- 91-93, 54), J. K. (1) (k- 93-95,98-101, 55, 124-127,180-182v), E. S. (1) (k- 95-95v,165,222), J. K. (3) (k- 127, 109-119), A. S. (1) (k- 138-140v,181-182v), Z. K. (3) (k- 140v,279-281), J. R. (k- 165-166v), F. R. (k- 166-167v), oraz akt sprawy Prokuratury Rejonowej w Tarnowskich Górach z/s w Piekarach Śląskich sygn. 5 Ds. 30/12: zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa wraz z załącznikami (k. 1-16), umowa pożyczki (k. 33-34), rachunki i faktury (k. 35-41), zaświadczenie (k. 46), dowody wpłat (k. 47, 48, 49, 79-81), zestawienie wypłaconych środków z książeczki mieszkaniowej (k. 50-51), zaświadczenie na budownictwo (k. 52-53), wzory pisma (k. 62, 64), ekspertyza kryminalistyczna (k. 84-88), opinia z badań z zakresu badań odsłuchowych nagrań zakłóconych wraz z płytą CD (k. 116-136, 137 oraz z akt IV K 152/12: odpowiedź na a/o (k. 16-19), karty karne (k. 46, 75), informacje z US (k. 131, 142-151, 153), projekt budowlany (k. 136), dziennik budowy (k. 137), dokumenty złożone przez oskarżonego (k. 186), odpis aktu notarialnego (k. 187-189), dowody wpłat (k. 190) oraz fakturę VAT nr (...) z dnia 23.07.2004r., fakturę VAT nr (...) z dnia 05.08.2004r., fakturę VAT nr (...) z dnia 28.07.2004r., paragon (...) z dnia 23.11.2004r.

Oskarżony **M. S. (1)** nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i początkowo odmówił składania wyjaśnień (k. 68v). Następnie, zmienił swoje stanowisko i złożył wyjaśnienia (k- 191- 192). Kategorycznie zaprzeczył by kiedykolwiek oszukał E. K. (1). Stanowczo podkreślał, iż to on wyłożył pieniądze na zakup mieszkania w P. na ul. (...), wskazując przekonywująco źródła ich pochodzenia (k- 192). Pieniądze w kwocie 10,000 złotych uzyskał od swojej babci, kolejne 10,000 zł pożyczył od ojczyma, które zwrócił po likwidacji książeczki mieszkaniowej (dowód książeczka mieszkaniowa i zestawienie wypłaconych środków z w/w książeczki k- 49,50,52) i otrzymaniu kwoty 12.461.60 zł w dniu 07.07.2004r. oraz oszczędności własnych. Podnieść należy, iż oskarżony prowadził działalność gospodarczą, jak wyjaśniał” Dochód w US w B. nie był złożony z uwagi na to, że firma była na rozruchu i wszystko inwestowałem w towar, remonty nowych lokali, których miałem kilka i dlatego nie ma podatku dochodowego, natomiast są bardzo duże podatki VAT, w kwocie miesięcznie ok. 10000-15000 zł. Ja mogłem wziąć więc pieniądze, o których mówiłem wyżej, jako swoje, bo to była spółka osobowa” (k- 192). Podnieść należy, że pokrzywdzony w swoich zeznaniach też nie kwestionował faktu, że oskarżony kwotę 35,000 złotych mógł posiadać. „Pieniądze, które pan S. rzekomo posiadał na zakup mieszkania może i miał, ale dlaczego nie wpłacił ich do banku na to mieszkanie skoro to ja posiadałem bankowy dowód wpłaty” (k- 193v). Argumentem, który ma wspierać wywody pokrzywdzonego to istnienie owego „dowodu wpłaty” za mieszkanie, z całą stanowczością podkreślić należy, iż z faktu dokonania wpłaty i podpisania przez pokrzywdzonego „dowodu wpłaty” w żaden sposób nie wynika, że pieniądze, które wpłacał należały do niego. Oskarżony przekonywująco wyjaśnił, dlaczego kwestiami związanymi z tym mieszkaniem się nie zajmował a pokrzywdzony zeznał dlaczego przeprowadzał negocjacje z E. S. (2) i wpłacał w tym a nie innym banku pieniądze. E. S. (2) zeznał, a sąd nie kwestionował jego zeznań, że „jako prezes firmy osobiście kilkakrotnie spotykałem się z panem K.(.). Ja udałem się z panem K. do banku, bo nasza spółka miała status VIP-owski w banku, a ja nie chciałem, żeby pan K. stał w kolejce i byłem przy tym jak on wpłacał te pieniądze, to znaczy zaprowadziłem go do stanowiska z obsługą dla klientów VIP-owskich i jedna z pań zajęła się realizacją transakcji. Oczywiście to było wszystko wcześniej przeze mnie umówione,” (k- 95/95v), co tłumaczyłoby fakt, że oskarżony nie dokonał wpłaty osobiście. Oskarżony miał też pewność, z uwagi na bliskie relacje z pokrzywdzonym, że wszystkie sprawy związane z mieszkaniem załatwi on z należytą starannością. Z zeznań świadka E. S. (2) nie wynika, że pieniądze na zakup mieszkania stanowiły własność pokrzywdzonego, potwierdził on jedynie, że on dokonał wpłaty pieniędzy. Logicznie oskarżony wyjaśnił, dlaczego postanowił po wielu namowach pokrzywdzonego i swojej matki, mieszkanie to kupić (k- 192/ 192v). Oskarżony wyjaśnił, iż zdecydował się na kupno mieszkania „chciałem iść na rękę mamie i panu K.. Wtedy uważałem pana K. za mojego przyjaciela, chciałem pomóc jemu i mamie, żeby mogli się spotykać i razem mieszkać. Kiedy zobaczyłem cenę tego mieszkania, to też stwierdziłem, że będzie to dobra inwestycja i nie zdawałem

sobie do końca sprawy z kredytu spółdzielczego na to mieszkanie. Nie zastanawiałem się wtedy nad tym i robiłem to też pod wpływem emocji, natomiast w momencie, gdy mama z panem K. zaczęli robić remont powiedziałem, że nie będę miał na to czasu. Oni powiedzieli, że zajmą się wszystkim”(k- 193). Z uwagi na fakt, że oskarżony prowadził działalność w K. i tam mieszkał a z mieszkania miał korzystać pokrzywdzony i jego matka, to oni a w szczególności E. K. miał zajmować się kwestiami związanymi z utrzymaniem tego mieszkania tj. opłaty, remonty, do czego dobrowolnie i chętnie pokrzywdzony przystał, co więcej chciał tak wyremontować mieszkanie by było dostosowane do standardu do jakiego przywykł a więc wysokiego. „Remont robił dla siebie, ponieważ przez okres kilku lat mieszkał tam i przystosował mieszkanie do swoich potrzeb”(k- 191v). M. S. (1) dodał, że kupując przedmiotowe mieszkanie „Nie była to „melina”. Było to normalne mieszkanie, normalnych ludzi.”, identycznej treści zeznania złożyli F. i J. R. (k- 165 i nast.), jednak standard mieszkania nie odpowiadał pokrzywdzonemu, który sam, nieprzymuszenie zdecydował się na remont mieszkania. Pokrzywdzony zeznał „Wymieniłem wszelkie instalacje, drzwi, kafelki, parkiet w salonie, żaluzje w oknach. Cały ten remont kosztował mnie powyżej 100.000zł. W tym mieszkaniu mieszkałem od września 2004r do 2007r. Uiszczałem wszelkie opłaty związane z tym mieszkaniem”(k- 69). W tym miejscu ponownie należy podnieść , iż fakt przeprowadzenia generalnego remontu mieszkania, który, co należy podkreślić, był indywidualną decyzją pokrzywdzonego, w żaden sposób nie dowodzi, że pieniądze na to mieszkanie należały do pokrzywdzonego, nie dowodzi , że oskarżony był jedynie figurantem, co więcej zeznania poniżej opisanych świadków, dokonujących remontu przedmiotowego mieszkania też nie zmieniają argumentacji sądu. Świadcowie Ci , złożone przez pokrzywdzonego faktury, których sąd z uwagi na ich neutralny charakter nie neguje, jedynie potwierdzają, bezsprzeczną kwestię, że pokrzywdzony finansował remont mieszkania.

Oskarżony nie był w stanie wyjaśnić jak doszło do faktu, że pokrzywdzony wpłacał jego pieniądze na zakup mieszkania. „Nie wiem jak doszło do tego, że pan K. podpisał za mnie dokument wpłaty przy kupnie mieszkania, dlatego, że ja podpisywałem wszelkie dokumenty, a pan K. podpisał ten dokument i wiele innych podszywając się pode mnie, czyli pod właściciela mieszkania.” Pokrzywdzony nigdy nie negował faktu, iż rzeczywiście podpisywał się nazwiskiem oskarżonego podejmując różne decyzje związane z przedmiotowym mieszkaniem. Nader istotnym jest podniesienie faktu, iż w czasie kupna mieszkania i jeszcze przez kolejne dalsze lata pomiędzy pokrzywdzonym a oskarżonym istniał bardzo silny związek, jak strony często wspominały, „ojcowsko-synowski”, łączyły ich bardzo zdrowe, pozytywne relacje, fundamentem tego bezwątpienia był kwitnący związek pomiędzy pokrzywdzonym a matka oskarżonego. Logicznym jest więc , że oskarżony kupując mieszkanie , które miało stanowić w przyszłości dla młodego człowieka lokatę , a które przez dłuższy okres czasu miało stanowić miejsce zamieszkania matki i pokrzywdzonego ,że to właśnie oni będą go remontować. Z tego też powodu jak i z racji łączących pokrzywdzonego z oskarżonym bliskich stosunków można tłumaczyć pewne zachowania pokrzywdzonego w tym , prowadzenie w imieniu oskarżonego przez pokrzywdzonego negocjacji odnoście ceny mieszkania, wpłatę pieniędzy oskarżonego przez pokrzywdzonego itp. Nie umknął sądowi fakt, iż pokrzywdzony dokonał wpłaty osobiście za mieszkanie ponieważ przeprowadzał negocjacje odnoście ceny mieszkania (w imieniu M. S.) z E. S. (2)- prezesem spółdzielni a ten z uwagi na posiadany status VIP w banku załatwił mu szybkie załatwienie tam wpłaty, nie musiał stać w kolejce. Oskarżony upoważnił pokrzywdzonego do prowadzenia negocjacji i załatwienia wszelkich formalności albowiem z uwagi na prowadzona przez siebie działalność gospodarczą nie dysponował czasem. Nie znał E. S. (3).

Oskarżony podkreślał też, że pokrzywdzony należy do osób bardzo skrupulatnych. Wyjaśniał, że w przeszłości zdarzało mu się pożyczać od pokrzywdzonego pieniądze, szczególnie gdy wyjeżdżał za granicę po towar i zaznaczał, że zawsze spisywali oni umowę pisemną na tę okoliczność. Pokrzywdzony nie kwestionował tego faktu. Umowy te zawsze były niszczone po spłacie wierzytelności i z tak zawartych umów zachowała się jedna , którą to oskarżony złożył do akt. Oskarżony podniósł tym samym, że gdyby była taka sytuacja , że pokrzywdzony pożyczył mu pieniądze na zakup mieszkania, lub gdyby kiedykolwiek istniała jakakolwiek umowa pomiędzy nimi o zwrot mieszkania lub jego równowartości to niewątpliwie pokrzywdzony taką umowę sporządziłby na piśmie.(k- 192v). Dalej, oskarżony opisał sytuację gdy dłużnikiem pokrzywdzonego była jego matka , lecz umowę pożyczki podpisał oskarżony, wówczas, gdy rozpadł się związek jego matki i E. K. , ten wierzytelność natychmiast ściągnął w drodze egzekucji komorniczej „Nie wiem dlaczego nie sporządził tej umowy z moją mamą może wstydził się poprosić moją mamę, bo była jego konkubina, a on w tym czasie był w trakcie rozwodu. Ponadto nas wiązała przyjaźń i wspólne interesy”. Pokrzywdzony nie negował

przedstawionego stanowiska przez oskarżonego.(k- 192-193). Ponownie w swoich wyjaśnieniach oskarżony podniósł, że „Gdy pan K. wyprowadził się z mieszkania, wprowadziłem się do niego ja – ok. 1 miesiąca po jego wyprowadzce. Nie było to spowodowane tym, że chcę się przeprowadzić do większego mieszkania, ponieważ kawalerka, w której mieszkałem w K. była najbardziej optymalnym rozwiązaniem, bo w K. miałem firmę, a do mieszkania przychodziłem tylko spać. Natomiast wynajem małej kawalerki w K. w centrum, jest dużo droższe, niż wynajęcie mieszkania czy domu poza terenem K.. Miałem to mieszkanie w P. i utrzymywanie 2 mieszkań było zbyt drogie. Kiedy przeprowadziłem się do mieszkania, pan K. zaczął mnie straszyć, że mam mu oddać pieniądze tylko do tej pory nie wiem za co. Efektem tego jest ta sprawa”. Oskarżony wielokrotnie w swoich wyjaśnieniach podnosił, że E. K. będąc w konkubinacie z jego matką był jednocześnie w trakcie rozwodu z własną żoną i chcąc spokojnie żyć z J. K. (1) , chcieli mieć mieszkanie w P., co zdecydowanie było na rękę jego matce. Pokrzywdzony nie chciał kupować mieszkania by nie wchodziło w skład majątku, który następnie podlegałby podziałowi podczas rozwodu, dlatego mieszkanie miał kupić oskarżony. Pokrzywdzony zaś podnosił, że „w ówczesnym czasie byłem w trakcie rozwodu i rozdzielności majątkowej. Mieszkanie kupiłem w 2004r. ze środków własnych, rozwód rozpoczął się w 2002r. Nie chcąc, by to mieszkanie wchodziło w skład podziału majątku, poprosiłem pana M. S. (1) czy zgodziłby się, żeby to mieszkanie kupić na jego nazwisko”. Pokrzywdzony nie był konsekwentny w tym stanowisku, zeznał ,podczas składania kolejnych swoich zeznań , że „W 2004r. otrzymałem rozdzielność majątkową. Miałem i mam do dzisiaj 2 firmy: jedna prywatna, druga z o.o. Z firmy prywatnej dowolnie mogę sobie regulować wypłaty, to jest moja osobista sprawa. Mojej byłej żonie „nic do tego nie było”.(k- 193v).

Oskarżyciel posiłkowy E. K. (1) przesłuchany w charakterze świadka zeznał, iż w 2004r. wynajmował mieszkanie w K.. Z ogłoszenia dowiedział się o ofercie sprzedaży mieszkania w P. na ul. (...) o powierzchni 68m2. Oferta była korzystna finansowo, mieszkanie miało kosztować 31.000 zł plus koszty. Po oględzinach mieszkania zdecydował się na jego kupno. Mieszkanie wymagało remontu. Wtedy pojawił się problem, ponieważ w ówczesnym czasie był w trakcie rozwodu i rozdzielności majątkowej. Mieszkanie to kupił, jednak nie chcąc aby wchodziło ono w skład majątku poprosił M. S. (1) o to, aby kupić to mieszkanie na jego nazwisko, na co ten wyraził zgodę. W Banku wpłacił pieniądze za mieszkanie i koszty dla pośrednika, a wiedząc, że dokument ten zostanie przedstawiony u notariusza podpisał się jako M. S. (1). Następnie dokument ten przekazał M. S. (1), który stawiał się z właścicielami mieszkania – państwem R. u notariusza, gdzie doszło do podpisania aktu notarialnego na ww. mieszkanie. W tym momencie M. S. (1) stał się formalnym właścicielem mieszkania. Wcześniej umówili się, że mieszkanie to po remoncie sprzeda celem zysku. Wszelkie formalności związane z przepisaniem prądu, gazu itp. załatwiał sam podpisując się jako M. S. (1). W tamtym czasie M. S. (1) wynajmował kawalerkę w K. o powierzchni ok. 20m2 i mieszkał tam ze swoją przyjaciółką.

Dalej świadek zeznał, iż przystąpił do remontu tego mieszkania, wynajął firmę pana K., która przeprowadziła generalny remont. Wymienione zostały wszystkie instalacje, drzwi, kafelki, parkiet, żaluzje itp. Koszt remontu wyniósł ponad 100.000 zł. W mieszkaniu tym mieszkał od września 2004r. do 2007r. Uiszczal wszelkie opłaty związane z mieszkaniem, wynajął również garaż nieopodal mieszkania. W 2007r. postanowił to mieszkanie sprzedać z uwagi na skomplikowane stosunki jakie łączyły go z mamą M. J. K.. Znalazł się kupiec na mieszkanie za cenę ok. 200.000 zł. Kiedy powiedział o tym M. S. (1), ten powiedział, że chętnie kupi to mieszkanie. Świadek miał do niego zaufanie, czasem pożyczał mu pieniądze i M. S. (1) zawsze wywiązywał się z zobowiązań. Ustalili cenę na 208.000 zł z płatnością do końca roku. Pokrzywdzony podkreślił, iż kwota 208.000 zł to „poczynione przeze mnie nakłady, przeprowadzone remonty, łącznie z ceną mieszkania. Rzeczywista kwota poniesionych przeze mnie nakładów materiałów budowlanych, wartość wyposażenia lokalu, to kwota 208.000 zł minus cena mieszkania za jaką to mieszkanie zostało kupione, czyli 33.000 zł.”(k- 167v) .Dalej zeznał, iż w sierpniu 2007r. przeniósł się do K., gdzie wynajął mieszkanie, zaś M. S. (1) przeprowadził się do tego mieszkania na (...). Kiedy przed świętami Bożego Narodzenia dzwonił do niego z zapytaniem kiedy zapłaci mu za mieszkanie, ten był podłamany i nie wiedział czy kupi to mieszkanie, rozważał wzięcie kredytu. Później unikał kontaktu ze świadkiem, nie odbierał od niego telefonów. Kiedy pojechał do siedziby jego firmy M. S. (1) powiedział mu, że ma kłopoty finansowe, umówili się na marzec, jednak znów M. S. (1) unikał kontaktu z nim. Do spotkania doszło w czerwcu, umówił się z M. S. (1) i jego mamą w restauracji w K.. Rozmowę tę nagrał na dyktafon, jednak fakt ten w pewnym momencie zauważyła mama M. S. (1), ten zdenerwował się, powiedział, że to jest jego mieszkanie i tylko on ma do niego prawa. Wstał i wyszedł. Świadek zeznał następnie, iż mieszkanie zakupił na nazwisko

M. S. (1), gdyż wydawał mu się uczciwym człowiekiem, a poza tym w tamtym czasie pozostawał w związku z jego matką – J. K. (1), która u niego wówczas nie mieszkała, czasem zostawała tylko na noc. Pomagał finansowo zarówno jej, jak i M. S. (1). Związek z J. K. (1) zakończył się w 2007r., kiedy wyprowadził się z mieszkania. Świadek podał dalej, iż w latach 2004-2007 M. S. (1) nie był w stanie zgromadzić kwoty 30.000 – 35.000 zł, by wykupić to mieszkanie. W 2003r. pożyczył M. S. łącznie 55.000 zł, część pieniędzy mu zwrócił, część odebrał komornik. Świadek zeznał, iż w latach 2004 do 2008 posiadał dochody z prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej, którą rozpoczął w 1991r. – (...). Jest również udziałowcem (80%) spółki (...) Sp. z o.o. w C.. W momencie kiedy M. S. kupował to mieszkanie, był zaciągnięty kredyt. Spółdzielnia mieszkaniowa zaciągnęła kredyt, który w dużej mierze spłacony był z budżetu państwa, miesięcznie płacił ratę kredytu w granicach 200 zł. Trzeba było sukcesywnie spłacać raty, nie można było od razu spłacić całości (zeznania świadka E. K. (1) złożone na rozprawie k. 68v-70v). Świadek podtrzymał odczytane mu zeznania z postępowania przygotowawczego k: 20-21, 28-29, 59-60. Dodał, iż wszystkie dokumenty związane z mieszkaniem zostawił M. S. (1), w tym: dowód wpłaty, akt notarialny, księżeczki mieszkaniowe z wpłatami, opłaty za prąd, gaz, garaż. M. S. (1) wiedział, że świadek podpisał za niego dowód wpłaty za mieszkanie, który następnie okazał u notariusza (k. 85v). Podał, iż na remont mieszkania wydał ok. 120.000 zł, część rachunków przedłożył do akt. Pan K., który remontował mieszkanie nie był VAT-owcem, więc nie wystawiał rachunków. Płacił sukcesywnie. Samo wyburzenie ściany nośnej kosztowało go 17.000 zł. Załatwiając formalności wszędzie przedstawiał się jako M. S. (1). Z państwem R. miał dwa kontakty: pierwszy przy podpisaniu aktu notarialnego, gdzie mówił im, że kupuje mieszkanie dla syna, a drugi raz w mieszkaniu na (...), do którego przyszedł pan R. zabrać resztę swoich rzeczy (k. 100). Pokrzywdzony podczas składania dalszych zeznań zmienił ich treść w ten sposób, iż nie musiał ukrywać swoich wydatków w trakcie trwania rozwodu, w tym kupna mieszkania, przed byłą żoną (k- 193v) oraz w tej kwestii, że przyznał, iż kwotę 31,000 złotych tj. cenę kupna mieszkania i 4,000 złotych tytułem kosztów, oskarżony mógł posiadać (k- 193v).

Sąd dał częściowo wiarę E. K. (1), a to co do tego, że wyremontował i dokonał zakupu całego wyposażenia mieszkania na (...) w P., gdyż tę okoliczność potwierdzają świadkowie, a to: J. K. (1), J. K. (3), A. S. (1) jak i sam oskarżony oraz przedłożone dokumenty w postaci faktur, których wiarygodności sąd nie podważa.

Sąd odmówił jednak wiary jego zeznaniom w części, w której twierdzi, iż to on zakupił przedmiotowe mieszkanie, a także w tej części, w której twierdzi, iż między nim a M. S. była ustna umowa, że ten zapłaci mu kwotę 208.000 zł tytułem poniesionych przez niego kosztów zakupu, remontu i wyposażenia mieszkania. Zaznaczyć należy, iż w sprawie brak jakichkolwiek dowodów świadczących o rzekomej ustnej umowie między nimi o zwrot nakładów poniesionych na remont i wyposażenie mieszkania, a tym bardziej o zakup tego mieszkania przez M. S. (1) za kwotę 208.000 zł. Wątpliwości tych nie rozwiewa także opinia z zakresu badań odsłuchowych nagrań zakłóconych (k. 116-136), na którą powołuje się E. K. (nagranie utrwalone przez niego w restauracji podczas spotkania z M. S. i J. K.), a w której nie ma między nimi rozmowy potwierdzającej chęć zakupu przez M. S. przedmiotowego mieszkania od E. K. za kwotę 208.000 zł. Jedynie jest wzmianka wypowiedziana przez jednego z mężczyzn tj. E. K.: „... Powiedziałeś tak – te mieszkanie bierzesz, kupujesz za dwieście osiem tysięcy złotych i nawet dajesz mi certyfi, taką umowę ... No (przy wszystkim?) była D. – przecież nie będziemy ściemniać, nie?” (k. 121) przy czym jest to właściwie monolog autora słów, których nie potwierdził M. S.. Z wypowiedzi E. K. nie wynika nawet o jakie mieszkanie chodzi. Przesłuchana na tę okoliczność D. Z. zeznała, że nigdy nie była świadkiem rozmowy, w której E. K. podnosiłby, że to jego mieszkanie. Nie potwierdziła, jakoby miała być świadkiem rozmowy między M. S. a E. K., że M. S. miał kupić od niego mieszkanie za 208.000 zł.

Nadmienić również należy, iż fakt, że E. K. zajmował się wszystkimi opłatami związanymi za mieszkanie (m.in. czynsz, opłaty za gaz, prąd) w żaden sposób nie świadczy o tym, że pieniądze na zakup mieszkania były jego. Również okoliczność (postępowanie w tej sprawie prawomocnie zakończono wyrokiem Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach z dnia 10.01.2010r., sygn. akt II K 509/09 skazującym E. K. za przestępstwo z art. 270 § 1 kk tj. podrobienie na dowodzie wpłaty podpisu M. S. (1)), że E. K. podrobił podpis M. S. na dowodzie wpłaty za mieszkanie nie świadczy o tym, że mieszkanie zakupił za swoje pieniądze. Do powyższych dywagacji zaliczyć również należy i to, że uczestniczenie E. K. we wszystkich transakcjach związanych z zakupem mieszkania, w tym u notariusza, w banku, nie świadczy o tym,

że to on wyłożył pieniądze na zakup mieszkania. Podnieść bowiem należy, iż E. K. pozostawał w związku konkubenckim z matką M. S. (1) w bardzo dobrych stosunkach, jak i z samym oskarżonym, co wynikało z łączących ich emocjonalnych stosunków, a zatem mógł uczestniczyć i pomagać w załatwianiu formalności.

Świadek B. B. (2) – babcia oskarżonego, zeznała, iż założyła wnukowi M. S. (1) książeczkę mieszkaniową i kiedy miał kupić to mieszkanie to dołożyła 10.000 zł na ten cel. Około 3-4 lata wcześniej wnuk powiedział jej, że chce kupić mieszkanie. Wie, że mieszkanie to wymagało remontu. Nie wie, w którym Banku została zlikwidowana książeczka mieszkaniowa, i za jaką kwotę wnuk kupił to mieszkanie. Nie wie, czy miał wówczas jakieś swoje oszczędności. Na pytanie pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego „czy te 10.000 zł, które dała wnukowi były z książeczki mieszkaniowej czy obok?” świadek odpowiedziała, że obok. Książeczki mieszkaniowej nie zlikwidowała, te 10.000 zł to były jej oszczędności, które przekazała wnukowi, a które przechowywała w domu, nie w banku. Świadek prowadziła działalność gospodarczą, którą zakończyła w 2001r., kiedy zmarł mąż. Odwiedzała wnuka w mieszkaniu, nie wie czy przed wnukiem ktoś w mieszkaniu tym zamieszkiwał (zeznania świadka B. B. (2) złożone na rozprawie k. 90).

Świadek podtrzymała odczytane jej zeznania z postępowania przygotowawczego złożone na k: 58 i dodała, iż na książeczkę mieszkaniową wnuka wpłacała pieniądze od chwili jego urodzenia do chwili, kiedy ją zlikwidował. Na książeczkę wpłacała różne kwoty tj. 100 zł, 200 zł. Nie pamięta, ile zgromadziła pieniędzy na książeczce mieszkaniowej. Według świadka związek jej córki – J. K. (1) z E. K. (1) był dobry. Rozpadł się, ponieważ E. K. spotykał się z inną kobietą. E. K. miał dobre stosunki z jej wnukiem – oskarżonym M. S. (1), był dla wszystkich przyjazny. Nie wie, czy pożyczał on jej wnukowi jakieś pieniądze (k. 91). Sąd nie znalazł żadnych podstaw by kwestionować wiarygodność zeznań świadka, są logiczne i przekonujące.

Świadek D. Z. – była konkubina M. S. zeznała, iż prowadziła z M. S. firmę – spółkę cywilną (...) w K., która zajmowała się kosmetyką paznokci. Nie wie jakie dochody przynosiła spółka. Mieli zaległości w ZUS-ie, które teraz kiedy firma jest jej musi spłacać. Zamieszkała z M. S. w mieszkaniu zakupionym przez niego w P. na ul. (...), nie wie kto wcześniej tam mieszkał. Nie był przeprowadzany tam remont. Nigdy nie była świadkiem rozmowy, w której E. K. podnosiłby, że to jego mieszkanie. W związku z M. S. (1) była przez 11 lat, ich związek rozpadł się rok wcześniej. Dalej zeznała, iż nie wie nic o darowiźnie od babci. Wie tylko, że E. K. pożyczał M. S. jakieś pieniądze, ale nie wie jakie to były kwoty i na jaki cel. Nie zapytała nigdy M. S. skąd ma pieniądze na zakup mieszkania. Działalność w formie spółki, którą początkowo prowadziła razem z M. S., później sama zamknęła. Jeszcze kiedy prowadzili spółkę razem mieli problemy z płynnością finansową. Związek (...). K. z J. K. wyglądał normalnie, nie zauważyła by kłócili się, czy mieli do siebie jakieś pretensje. W pewnym momencie po prostu się rozeszli (zeznania świadka D. Z. złożone na rozprawie k. 91-93).

Świadek podtrzymała odczytane jej zeznania z postępowania przygotowawczego złożone na k. 54 i dodała, że kiedy przeprowadzili się do mieszkania na ul. (...) w P. to tylko odmalowali mieszkanie. W mieszkaniu były meble kuchenne, w łazience kabina prysznicowa, sedes, umywalka, lustro. Nie pytała M. S. (1) od kogo kupił to mieszkanie i za jaką kwotę. Nie pamięta kiedy M. S. (1) pożyczał pieniądze od E. K. (k. 93). Świadek nie pozostawał w związku konkubenckim z oskarżonym w czasie składania zeznań, nie miała więc żadnych podstaw by osłaniać treścią swoich zeznań oskarżonego, nie obciążała też oskarżyciela subsydiarnego. Zdaniem sądu złożyła obiektywne zeznania zgodnie z posiadaną wiedzą.

Świadek J. K. (1) zeznała, iż E. K. poznała w 2002r. W tym okresie oboje mieli problemy małżeńskie, a ona dodatkowo problemy finansowe. Po dwóch latach związku, jej syn M. S. (1) kupił mieszkanie w P. na ul. (...). Cena była atrakcyjna. Pomyślała, że mogłaby zamieszkać z E. K. wspólnie w tym mieszkaniu, tym bardziej że sama miała problemy z własnym domem, z którego musiała się wyprowadzić, z uwagi na licytację wobec braku spłaty kredytu zaciągniętego na ten dom. W tej sytuacji E. K. zaproponował pomoc, dał jej pieniądze na spłatę hipoteki nałożonej na dom, ale dał M. S. (1) coś do podpisania, nie wie co. Prawdopodobnie było to oświadczenie, że pożycza M. pieniądze. Wie, że były sytuacje, w których E. K. składał podpisy za M.. Mieszkanie wymagało remontu, a ponieważ jej syn M. S. (1) nie miał pieniędzy, nakłady finansowe na remont mieszkania czynił E. K. (1). Jakies pieniądze E. K. pożyczał jej synowi, ale ten wszystko mu oddał, były to kwoty rzędu ok. 15.000 – 20.000 zł. Związek z E. K. rozpadł się., a kiedy ten przeprowadził się do K., do mieszkania na (...)w P. Śl. wprowadził się jej syn M. S. (1). Po rozstaniu z E. K. świadek

w mieszkaniu na(...) już nie mieszkała. Nie wie z czego w latach 2003-2004 utrzymywał się jej syn M. S. (1), wie że handlował kosmetykami i miał salon W Katowicach Na ul.(...). W tym okresie jego działalność dobrze prosperowała. M. S. (1), podobnie jak wszyscy jej synowie, miał założoną książeczkę mieszkaniową, którą założyła jej mama. Kiedy jej syn M. kupował mieszkanie, zlikwidował tę książeczkę mieszkaniową, ale nie wie jaka tam była uzbierana kwota pieniędzy. Cena mieszkania to ok. 33.000 zł. To jej syn M. S. (1) płacił za mieszkanie w Banku. Była przy tym obecna, jak również obecny był przy tym E. K.. Nie pamięta, w którym to było Banku. Podczas wpłacania pieniędzy przez M. S. (1), ona siedziała w fotelu w poczekalni Banku. Świadek odmówiła odpowiedzi na pytanie jakie było jej zadłużenie w 2003/2004r., z uwagi na brak związku ze sprawą. Następnie podniosła, że nie miała żadnych długów, zaznaczyła, że długi miał jej małżonek nie ona. Nie miała wiedzy, czy w 2008r. M. S. (1) starał się o kredyt. Do mieszkania w P. wprowadził się zaraz po tym, jak mieszkanie to opuścił E. K. (zeznania świadka J. K. (1) złożone na rozprawie k. 93v-94v).

Dalej świadek zeznała, iż prostuje ostatnie zdanie, w ten sposób, że po rozstaniu z K., spakował on swoje rzeczy i wówczas syn M. się tam wprowadził. Następnie zeznała, iż wie, że syn M. S. (1) wziął jakiś kredyt, ale nie pamięta w jakich to było latach i na jaki cel. E. K. nigdy nie starał się o zwrot mieszkania. W 2008r. kiedy przebywała u syna w salonie na (...) przyjechał niespodziewanie E. K., poszli wspólnie do kawiarni. Jak M. S. (1) kupił to mieszkanie w P. to zameldował tam ją i jej synów, a swoich braci, siebie nie zameldował, choć jest właścicielem mieszkania. Podczas tego spotkania w kawiarni, świadek zauważyła, że E. K. ma w kieszeni koszuli dyktafon i całą rozmowę nagrywa, czym bardzo się zdenerwowała i razem z synem M. S. (1) opuścili lokal. Nie wie, w ilu mieszkaniach w tym czasie przebywał M. S. (1), bo przebywał często za granicą, ale też pomieszkiwał w P. na K. – domu rodzinnym, w W. na S. – u babci, na S. – gdzie mieszka jego ojciec, w K. na(...)- razem z konkubiną.

Następnie świadek podała, iż w mieszkaniu w P. na (...) był przeprowadzany remont. E. K. płacił za remont dobrowolnie, miał gest, mówił, że robi to dla niej. Miał wówczas pieniądze i wybierał dobre, drogie rzeczy. W tym mieszkaniu było malowanie, remont łazienki, kładziony był parkiet, była wyburzana ściana. Koszt wyposażenia mieszkania również pokrył E. K., ale zabrał je z sobą jak się wyprowadził do K.. Nie wie, czy meble kuchenne w tym mieszkaniu były E. K., czy jej syna, nie wie kto je zamawiał.

Podawała, że w latach 2002-2004 M. S. (1) mieszkał na pewno w K.. Nie wie, gdzie był wtedy zameldowany, chyba w W. na S. 348 albo u D. Z. albo w K..

Po odczytaniu świadkowi zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym złożonych na k. 55 świadek podtrzymała je i dodała, iż nie wie co obecnie dzieje się w mieszkaniu w P. na(...), nie wie czy syn w dalszym ciągu jest jego właścicielem. E. K. zostawił w tym mieszkaniu lodówkę, zamrażarkę, pralkę, zmywarkę, świadek wzięła te rzeczy bo były kupione dla niej. Nie wie ile pieniędzy E. K. wydał na remont tego mieszkania i jego wyposażenie. Dodała także, iż ich związek zakończył się w 2006r., a nie w 2007r. (zeznania świadka J. K. (1) złożone na rozprawie k. 98v-100).

Po ujawnieniu przez Sąd opinii nr(...) k. 116-137 oraz odtworzeniu pliku dźwiękowego z k. 137 zarejestrowanego na płycie CD-R świadek zeznała, iż rozpoznała swój głos na nagraniu, tak przebiegała ta rozmowa. Podczas tej nagrywanej rozmowy, z E. K. rozmawiała o domu na K., a E. K. mówił jeszcze o innych mieszkaniach, których miał wiele. Nie wie o jakim mieszkaniu rozmawiał z nim jej syn M. S. (1). Odnośnie tego mieszkania na (...) to między E. K. a M. S. (1) były prowadzone rozmowy, że E. K. odkupi to mieszkanie od jej syna. To ona zmusiła syna M. S. (1) do zakupu mieszkania na (...). Świadek podała, iż E. K. nie wpłacał pieniędzy za mieszkanie na (...), kupował różne rzeczy, ale za to mieszkanie nie zapłacił.

Po odczytaniu świadkowi fragmentu opinii (...) k. 121 świadek oświadczyła, że na pewno rozmowa ta nie dotyczyła mieszkania na ul. (...). M. S. (1) i jego konkubina szukali wtedy mieszkania, nawet w Norwegii, więc ta kwota 208.000 zł mogła dotyczyć innego mieszkania. W odtworzonej rozmowie jest temat kredytu, ale nie wie jakiego i na jaki cel. Nie wie, czy jej syn M. S. (1) chciał kupić od E. K. jakiegokolwiek mieszkanie.

Po odczytaniu świadkowi fragmentu ww. opinii k. 122 J. K. (1) podała, iż E. K. miał wiele mieszkań na terenie K.. Nie wie o jakim mieszkaniu jest rozmowa w odczytanym fragmencie. Z rozmowy tej nie wynika jakiego mieszkania

rozmowa dotyczy. E. K. zawsze obiecywał jej, że będzie mieszkała w P. albo przez załatwienie sprawy z jej domem, albo kupi jej mieszkanie. Pomiędzy jej synem M. a E. K. było wiele rozmów na temat kupienia dla niej mieszkania, jednak nie było żadnych ustaleń co do miejsca i ceny.

Następnie świadek zeznała, iż E. K. chciał też kupić dom w P., ale ludzie którzy chcieli go sprzedać przebywali akurat za granicą. Miała eksmisję z domu na K., dlatego były poszukiwania innego lokalu. M. S. (1) nie chciał mieszkać w P., a jej było to obojętne. Ponieważ miała utracić dom na K., a zamieszkać na (...) wraz z synami, to syn M. powiedział, że zamieszka u ojca i zaczął remontować jego dom. E. K. zrobił dla niej wiele dobrego i gdyby nie miał gdzie mieszkać, to przyjąłaby go do mieszkania na (...).

Po odczytaniu świadkowi fragmentu ww. opinii k. 123 J. K. (1) zeznała, iż od początku jest zameldowana na (...), mieszka w wielu miejscach, jej syn M. rzadko przebywał w tym mieszkaniu. W 2008r. jej syn M. S. (1) był właścicielem tego mieszkania na (...), a o innym jego mieszkaniu nic jej nie wiadomo.

Odnosnie zaś odtworzonej rozmowy i użyciu przez świadka sformułowania „dziupła” J. K. (1) zeznała, iż miała na myśli miejsca do których zabierał ją E. K..

Po odczytaniu kolejnych fragmentów ww. opinii, a to z k. 134 i 136 świadek ta zeznała, iż toczyła się rozprawa K., szukał on miejsc i sytuacji, aby oszukać swoją żonę.

Dalej zeznała, iż nie wie jaki jest obecnie status tego mieszkania, czy jej syn M. nadal jest właścicielem tego mieszkania (zeznania świadka J. K. (1) złożone na rozprawie k. 124v-127).

Sąd na mocy art. 391 § 1 kpk odczytał także zeznania świadka **Z. K. (1)** z k. 279-281, który zeznał, iż nie zna E. K. (1). W 2003r. syn jego pierwszej żony, M. S. (1) poprosił go o pieniądze na zakup mieszkania w Polsce. Dał mu wówczas ok. 2.000 euro, czyli ok. 10.000 zł, które ten mu oddał po dwóch miesiącach mówiąc, że zlikwidował swoją książeczkę mieszkaniową.

Wskazany zeznaniom świadków, a to: B. B. (2), D. Z., J. K. (1) i Z. K. (1) Sąd dał wiarę, jawią się jako wiarygodne i stanowią potwierdzenie ustalonego w sprawie stanu faktycznego.

Zaznaczyć należy, iż Sąd dostrzegł pewne drobne rozbieżności w zeznaniach świadka J. K. (1), a to dotyczące chociażby roku rozstania się z E. K., jednakże okoliczność ta w przedmiotowej sprawie okazała się mało istotna. Sąd jednemu fragmentowi zeznań świadka J. K. (1) nie dał wiary, a mianowicie, iż w Banku to M. S. (1) wpłacał pieniądze za przedmiotowe mieszkanie. Ustalenie przez Sąd, iż to E. K. (1) dokonał wpłaty za mieszkanie w Banku (...), co zresztą zostało potwierdzone zeznaniami świadka E. S. (2), ale również prawomocnym wyrokiem skazującym go za podrobienie podpisu na dowodzie wpłaty – w ogólnej reasumpcji niniejszej sprawy jawi się jako zeznanie w tym fragmencie nieprawdziwe, co automatycznie nie przekreśla pozostałej części jej zeznań, którym Sąd dał wiarę. Świadek kategorycznie zeznawała na każdym etapie postępowania, iż pieniądze na zakup mieszkania w P. na ul. (...) należały do oskarżonego. W żaden sposób nie umniejszała roli pokrzywdzonego, przeciwnie podnosiła, że pokrzywdzony dla niej wyremontował mieszkanie i to w wysokim standardzie.

Sąd miał również na uwadze, iż świadek B. B. (2) – babcia oskarżonego zeznając początkowo wskazała, iż M. S. (1) miał pieniądze w kwocie ok. 10.000 zł ze zlikwidowanej książeczki mieszkaniowej, którą kiedyś ona mu założyła, a potem stwierdziła, że pieniądze te nie pochodziły z książeczki mieszkaniowej, a miała je odłożone tak na boku i mu dała. Zważając na wiek świadka, wpływ czasu, Sąd ocenił zeznania B. B. (2) jako szczerze, uznając przy tym, iż świadek dała wnukowi – oskarżonemu M. S. pieniądze, które miała odłożone na boku. Jak bowiem wynika z zestawienia wypłaconych środków z książeczki mieszkaniowej (k. 50), M. S. (1) zlikwidował książeczkę mieszkaniową i w dniu 6 lipca 2004r. wypłacił z niej pieniądze w kwocie 12.461,60 zł, a zatem już po zakupie mieszkania na (...) i z tej kwoty zwrócił 10.000 zł ojcu Z. K. (1), który tę okoliczność potwierdził.

Nie umknęła Sądowi również okoliczność, iż przeciwko Z. K. (1) było prowadzone postępowanie egzekucyjne, ale jak wynika z postawy ojca oskarżonego była to raczej kwestia związana z rozpadem jego małżeństwa, a nie samej chęci uregulowania zadłużeń. Świadek ten potwierdził bowiem, że M. S. (1) pożyczył od niego pieniądze w kwocie ok. 10.000 zł, które zwrócił mu po dwóch miesiącach mówiąc, że pieniądze oddaje mu ze zlikwidowanej księżeczki mieszkaniowej. Sąd przyznał mu walor wiarygodności.

Za zgodne z ustaleniami stanu faktycznego Sąd uznał również zeznania świadków: E. S. (2) i J. K. (3), i tak:

świadek E. S. (2) zeznał, iż w latach 2004/2005 był prezesem spółki (...) Sp. z o.o. w P., która zajmowała się m.in. windykacją dla spółdzielni mieszkaniowej w P. Śl. Jedno z mieszkań było zadłużone i dzięki działaniom spółki doprowadzili do tego, że ci lokatorzy otrzymali lokal socjalny i ich celem było znalezienie kupca na to zadłużone mieszkanie. Jednym z chętnych był E. K.. Doszło między nimi do porozumienia odnośnie ceny. Jego rola kończyła się z momentem wpłaty pieniędzy za mieszkanie. Udał się z E. K. do Banku, gdzie ten wpłacił pieniądze za mieszkanie.

Z uwagi na niepamięć odnośnie kwoty i szczegółów tej transakcji w banku, po odczytaniu świadkowi zeznań z postępowania przygotowawczego złożonych na k. 165 świadek podtrzymał je, iż E. K. (1) w Banku (...), w którym świadek miał status VIP-a - i wszystko załatwiane było szybciej bez kolejki - dokonał wpłaty za to mieszkanie w kwocie ok. 30.000 zł przelewając pieniądze na konto spółdzielni (...), a dodatkowo przelał kwotę 4.000 zł na konto spółki, w której świadek pracował. Świadek zeznał dalej, iż nie był obecny przy spisaniu aktu notarialnego. Świadek nie zna M. S. (1), ale słyszał, że E. K. mieszkanie to kupił dla jakiejś kobiety, której synem był właśnie M. S. (1).

Świadek podtrzymał również odczytane mu zeznania złożone podczas konfrontacji z M. S. (1) (k. 222), podczas których zeznał, iż w trakcie załatwiania formalności z zakupem mieszkania E. K. był w obecności kobiety i jej syna. Natomiast odnośnie transakcji wpłaty pieniędzy za mieszkanie w Banku (...) to był obecny tylko E. K. (1) i on. Świadek podtrzymał, iż E. K. wpłacił pieniądze za mieszkanie wraz z kwotą 4.000 zł prowizji dla jego spółki (zeznania świadka E. S. (2) złożone na rozprawie k. 95).

Sąd na mocy art. 392 § 1 kpk odczytał uprzednio złożone zeznania **świadka J. K. (3)** (k. 43). W zeznaniach tych świadek potwierdził, że w 2004r. zwrócił się do niego E. K. z prośbą o remont mieszkania w P. na (...), które zakupił. Remont obejmował wszystko, m.in. obniżane sufity, wymiana drzwi, parkietu, remont łazienki, a także burzenie ściany nośnej według projektu architekta. Prace remontowe przeprowadzał od lipca do września 2004r. Za cały remont płacił E. K., który dowoził potrzebne materiały typu kafelki, kleje itp. Po zakończeniu remontu mieszkanie przekazane zostało E. K.. M. S. (1) nie zna, nie widział go ani razu w mieszkaniu na (...).

Zeznania wskazanych świadków są zdaniem Sądu wiarygodne, co automatycznie nie oznacza, że pieniądze które wpłacił E. K. w banku były jego, a faktu, iż E. K. zapłacił za cały remont mieszkania Sąd w ogóle nie podważa uznając, iż tak właśnie było.

Na rozprawie przed Sądem zeznawał również przyjaciel E. K. (1) – **świadek A. S. (1)**, który zeznając potwierdził, iż w 2004r. wykonywał dla E. K. projekt przebudowy mieszkania w P.. Wskazał, iż było to mieszkanie zrujnowane, w którym przeprowadzone zostały wszystkie prace remontowe, a to: drzwi wejściowe, stolarka okienna i drzwiowa, wymiana i naprawa posadzek w całym mieszkaniu, przebudowa instalacji kanalizacyjnej, naprawa i wymiana tynków ścian i sufitów, glazury, gładzie gipsowe i cała wykończeniówka. Mimo, iż nie wykonywał tych prac remontowych, to bywał u K. i widział przebieg remontu. Parkiety, ceramika, sprzęty kuchenne, wypoczynkowe i pozostałe elementy stanowiące wyposażenie mieszkania były wysokiej jakości. Zarówno dla niego, jak i dla jego znajomych oczywistym było, że właścicielem mieszkania jest E. K.. M. S. (1) zaś był jedynie osobą podstawioną w formalnościach. E. K. tłumaczył to tym, że był wówczas w trakcie rozwodu i nie chciał, aby mieszkanie weszło w skład majątku, co było kwestią wielokrotnie poruszaną przy okazjach spotkań towarzyskich w B., nawet w obecności J. K. (1). Znajomym E. K. nie podobał się taki obrót spraw, mówili mu, że może się to dla niego źle skończyć. Było rozpatrywanych kilka sytuacji, a mianowicie przepisanie mieszkania na E. K. po zakończeniu jego sprawy rozwodowej lub sprzedaż mieszkania po cenie rynkowej. Pieniądze miały trafić do E. K.. W dyskusjach tych wielokrotnie uczestniczyła J. K. (1), która potwierdzała, że

mieszkanie zostanie E. K. oczywiście bezpłatnie zwrócone. E. K. nigdy nie mówił, by to mieszkanie chciał sprezentować J. K.. Nic takiego nie mówiła również J. K.. Nie słyszał, aby E. K. spłacał długi J. K.. W mieszkaniu na (...) nigdy nie spotkał M. S. (1). J. K. (1) widywał tam dopiero po remoncie tego mieszkania. Nigdy nie słyszał, aby M. S., czy J. K. w jakiegokolwiek części finansowali zakup czy remont tego mieszkania. Całkowity koszt zakupu tego mieszkania, jak również jego remontu pokrywał E. K..

Dalej świadek zeznał, iż odwiedzał E. K. w tym mieszkaniu, w jego ocenie J. K. tam nie mieszkała, a jedynie „dochoziła”.

Świadek potwierdził, iż okazany mu projekt budowlany i dziennik budowy przebudowy lokalu mieszkalnego w P. na (...) jest jego projektem, za który nie wziął od E. K. żadnego wynagrodzenia, z uwagi na zażyłość towarzyską jaka ich łączy. Rzeczywiście, jako inwestor w dokumentach tych widnieje M. S. (1), gdyż prawo budowlane przewiduje wydanie pozwolenia osobie, która dysponuje prawem do lokalu (zeznania świadka A. S. (1) złożone na rozprawie k. 138v-140v).

Zeznania świadka A. S. w zasadzie potwierdzają jedynie fakt wykonania gruntownego remontu mieszkania w P. na (...), za który to remont w całości zapłacił E. K., a która to okoliczność jest bezsprzecznie właśnie tak ustalona. Świadek potwierdził jedynie, iż podczas spotkań towarzyskich np. w B., w których uczestniczyła również J. K. i E. K. wielokrotnie poruszany był temat tego mieszkania, i zarówno świadkowi, jak i pozostałym jego jak i E. K. znajomym nie podobała się sytuacja prawna dotycząca tego mieszkania. Świadek z relacji pokrzywdzonego dowiedział się że oskarżony jest figurantem. Świadek ten podkreślił w swoich zeznaniach, a w zasadzie często wskazywał na negatywną ocenę J. K. (1), co zdaniem Sądu nie ma żadnego wpływu na sprawę.

F. R. , **J. R.** uprzedni właściciele mieszkania w P. na ul. (...), nie znali pokrzywdzonego ani oskarżonego. Podnosili, iż spotkali się pierwszy raz u notariusza podczas transakcji sprzedaży mieszkania, później jeszcze raz F. R. był w w/w mieszkaniu dokonać naprawy instalacji, na prośbę J. K.. Podkreślali, iż z uwagi na duże zadłużenie związane z posiadaniem mieszkaniem zmuszeni byli go sprzedać, wszystkim zajęła się Spółdzielnia, oni jedynie podpisali dokumenty przygotowane przez notariusza. Świadców nie posiadali żadnej wiedzy na temat tego , kto został nowym właścicielem mieszkania, kto finansował całą transakcję. Podnieśli, iż z dokumentów dowiedzieli się w późniejszym czasie, iż M. S. (1) kupił mieszkanie i stał się automatycznie jego właścicielem. Świadców Ci dodali, iż trzy lata przed sprzedażą mieszkania remontowali je, jednocześnie podnieśli , że po sprzedaży tego mieszkania, kiedy przyszli zabrać resztę rzeczy pozostawionych w piwnicy, zauważyli, że pokrzywdzony (wskazywali na E. K. i J. K.) remontowali to mieszkanie. J. R. zeznała mieszkanie było zadbane. Oczywiście, jeżeli właściciela było stać na lepsze, to mógł sobie remont zrobić. Mieszkanie nie było zrujnowane(k-166) zaś F. R. zeznał, że „Kiedy instalowałem takie dwie małe lampki, całe mieszkanie było rozkopane, to znaczy było remontowane. Były przewracane ścianki, więcej dzisiaj nie pamiętam. Wówczas w tym mieszkaniu był pokrzywdzony i matka M.. Ja myślałem, że to jest ojciec M.”(k-166v). Sąd nie miał żadnych podstaw by kwestionować wiarygodność zeznań powyższych świadków.

Dowodem na który powołuje się pokrzywdzony to złożone do akt nagranie. Podnieść należy , iż w nagraniu nagrany przez pokrzywdzonego owszem jest wzmianka o jakimś mieszkaniu, ale nie wiadomo czy chodzi o przedmiotowe mieszkanie w P. na ulicy (...), poza tym M. S. (1) nie potwierdził, że miał/chciał kupić mieszkanie od E. K., że była między nimi jakaś ustna umowa o kupno mieszkania, M. S. nie potwierdza, że miał zapłacić E. K. kwotę 208.000 zł. Zdaniem Sądu nagranie nie przyczyniło się w żaden sposób do wyjaśnienia okoliczności niniejszej sprawy, dlatego też Sąd potraktował dowód z nagrania jako nieistotny. Dowód ten jedynie świadczy o zaognionych relacjach pomiędzy byłymi konkubentami tj. pokrzywdzonym , J. K. (1) i jej synem.

Oceniając materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie Sąd uznał, iż to M. S. (1) wyłożył pieniądze na zakup mieszkania w P. na ulicy (...). Zdaniem Sądu M. S. (1) miał pieniądze na zakup mieszkania, a to ze zlikwidowanej książeczki mieszkaniowej (12.461,60 zł), od babci (ok. 10.000 zł), pożyczone od ojca (ok. 10.000 zł) i częściowo swoje odłożone (ok. 15.000). Powyższe potwierdzone zostało dowodami w postaci: zestawienia wypłaconych środków z książeczki mieszkaniowej (k. 50), zeznań babci B. B. (2) (k. 90-91 i 58) i ojca Z. K. (1) (k. 279-281). Ponadto Sąd analizując sytuację finansową M. S. (1) zwrócił uwagę na rozliczenia dochodów PIT-36 w związku z prowadzoną przez

nego działalnością gospodarczą i wprawdzie w 2003r. miał stratę, ale nie wielką (kwota 2.922,73 zł – k. 143-145), zaś rok później miał zysk, co oznacza, że niewielka strata w 2003r. nie powoduje, iż w ciągu roku nie miał środków płatniczych (PIT-36 k. 143-151). Zdaniem Sądu M. S. miał możliwość odłożenia przez ten okres środków pieniężnych, które później przeznaczył na zakup mieszkania.

W oparciu o całokształt zgromadzonego i ocenionego materiału dowodowego Sąd zważył co następuje:

Tytułem wstępu wskazać należy, iż określone w art. 286 k.k. przestępstwo oszustwa jest przestępstwem umyślnym, zaliczanym do tzw. celowościowej odmiany przestępstw kierunkowych. Ustawa wymaga, aby zachowanie sprawcy było ukierunkowane na określony cel, którym w przypadku oszustwa jest osiągnięcie korzyści majątkowej. Sprawca, podejmując działanie musi mieć wyobrażenie pożądanego dla niego sytuacji, która stanowić ma rezultat jego zachowania. Powyższe ujęcie znamion strony podmiotowej wyklucza możliwość popełnienia oszustwa z zamiarem ewentualnym. Zamiar bezpośredni winien obejmować zarówno cel, jak i sposób działania zmierzający do zrealizowania tego celu. Przypisując sprawcy popełnienie przestępstwa określonego w art. 286 § 1 k.k. należy wykazać, że obejmował on swoją świadomością i zamiarem bezpośrednim (kierunkowym) nie tylko to, że wprowadza w błąd inną osobę (względnie wyzyskuje błąd) ale także i to, że doprowadza ją w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem i jednocześnie chce wypełnienia tych znamion (vide m.in. wyrok SN z dnia 4.06.2009 r., sygn. akt WA 16/09, postanowienie SN z dnia 4.01.2011 r., sygn. akt III KK 181/10).

Bezspornym jest, iż pokrzywdzony rozporządził swoim mieniem remontując mieszkanie, którego właścicielem był M. S. (1). Wskazać należy, iż oskarżony, przesłuchani w sprawie świadkowie, na żadnym etapie postępowania nie kwestionowali tego faktu. Wszyscy jednak podkreślali, łącznie z pokrzywdzonym, iż czynił to dobrowolnie. Brak zaś jakichkolwiek dowodów by istniało jakiegokolwiek zobowiązanie pomiędzy pokrzywdzonym a oskarżonym co do zwrotu poczynionych w tym mieszkaniu nakładów. Brak jakichkolwiek dowodów świadczących o tym, że pokrzywdzony kupił przedmiotowe mieszkanie za własne pieniądze, przeciwnie istnieją dowody, które przeprowadzono, że oskarżony dysponował żadaną na zakup mieszkania kwotą, że kupił je i tym samym stał się jego prawnym właścicielem, dlatego też oskarżony nie poczuwa się do odpowiedzialności karnej z tytułu przestępstwa stypizowanego w art. 286 § 1 kk.

Zdaniem Sądu, podstawowym kryterium rozgraniczenia oszustwa (art. 286 k.k.) od zobowiązania o charakterze cywilno-prawnym, jest istnienie w chwili zawierania przedmiotowej umowy wymaganego przez przepis karny zamiaru bezpośredniego o stosownym zabarwieniu. W niniejszej sprawie nie tylko, że brak dowodów świadczących o jakiegokolwiek umowie łączącej oskarżonego z pokrzywdzonym dotyczącej zwrotu przedmiotowego mieszkania bądź jego równowartości to jeszcze brak dowodów na istnienie zobowiązania po stronie oskarżonego o zwrocie poczynionych nakładów.

Odnosząc się do strony podmiotowej przestępstwa oszustwa w omawianej sytuacji, aby przypisać oskarżonemu popełnienie przestępstwa z art. 286 § 1 kk, o treści wskazanej w akcie oskarżenia koniecznym było udowodnienie, że świadomie i celowo wprowadził w błąd pokrzywdzonego co do zwrotu mieszkania, ceny jego zakupu i poczynionych nakładów i, że uczynili to w celu doprowadzenia w ten sposób pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia jego mieniem. Istotne jest, iż nie wystarczy tutaj istnienie zamiaru ewentualnego, w takim rozumieniu, iż oskarżony, przewidywał i godzili się na to. Posiadany materiał dowodowy w żaden sposób nie daje podstaw by udowodnić oskarżonemu popełnienie przestępstwa z art. 286§1kk.

Podnieść bowiem stanowczo należy, że elementy przedmiotowe oszustwa muszą mieścić się w świadomości sprawcy i muszą być objęte jego wolą. Sprawca musi chcieć uzyskać korzyść majątkową i świadomie w tym celu użyć określonego sposobu działania. Jeśli natomiast chociażby jeden z elementów nie jest objęty świadomością sprawcy to nie dochodzi do wypełnienia znamion oszustwa. Jako, że oszustwo może być popełnione wyłącznie z zamiarem bezpośrednim kierunkowym, obejmującym cel i sposób działania, a więc nie dochodzi do wypełnienia znamion tego przestępstwa, gdy sprawca chociażby jednego elementów nie obejmuje chęcią, tylko co najwyżej się na niego godzi.

Reasumując, samo godzenie się sprawcy, iż zaciągniętego zobowiązania może nie wykonać w przyszłości, nie jest wystarczającą okolicznością do uznania, iż dokonano oszustwa (por wyrok SA w Łodzi z dnia 22.01.2013 r., sygn. akt II Aka 288/12). Nawet gdyby hipotetycznie przyjąć, że oskarżony godził się z tym, że kiedyś pokrzywdzony może wystąpić do niego z żądaniem zwrotu poczynionych na remont mieszkania nakładów, to nie dopuścił się on przestępstwa oszustwa a jedynie otwarta postaje droga procesu cywilnego.

W tym miejscu z całą stanowczością wskazać należy, iż istnienia określonego zamiaru sprawcy nie wolno domniemywać, zamiar jako element stanu faktycznego aczkolwiek istnieje tylko w świadomości sprawcy, jest bowiem faktem psychologicznym, niemniej jednak podlega identycznemu dowodzeniu jak okoliczności ze sfery przedmiotowej. I tak w sytuacji, gdy na podstawie wyjaśnień oskarżonego nie da się w sposób nie budzący wątpliwości ustalić zamiaru sprawcy, sąd powinien sięgać do najbardziej uchwytnych i widocznych elementów działania sprawcy, to jest okoliczności przedmiotowych. W konsekwencji, jako że dla przypisania przestępstwa umyślnego kierunkowego wskazanego w art. 286 § 1 kk istnieć musi właściwy zamiar bezpośredni, zamiaru tego nie można się domyślać ani domniemywać, lecz musi on wynikać z konkretnych faktów ocenianych w powiązaniu z całokształtem okoliczności danej sprawy oraz z właściwościami osobistymi sprawcy, jego stosunkiem do pokrzywdzonego. Jak wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 28.11.2012 r., sygn. akt III KK 340/12: Każdy zamiar, także zamiar z góry powzięty, czy też zamiar każdorazowo odnawialny, wynikający z wykorzystania nadarżającej się okazji, jest wyrazem woli decydenta podjęcia określonego działania. Ustalenia podjęte w tej materii mogą być albo wynikiem złożonych przez niego wyjaśnień albo analizy uzewnętrznionych wyrazów tej woli. Oceniając zamiar oskarżonego Sąd wziął pod uwagę po pierwsze fakt, iż w sposób przekonujący uzasadnił, dlaczego postanowił kupić mieszkanie w P. na ul. (...), logicznie wyjaśnił i udowodnił stosownymi dokumentami jak i zeznaniami świadków, iż posiadał pieniądze na zakup mieszkania w kwocie 35 tysięcy złotych. Brak więc dowodów, które podważałyby wiarygodność wyjaśnień oskarżonego, sąd nie dał wiary, w tym zakresie, deklaratywnym zeznaniom pokrzywdzonego. Bezsprzecznie M. S. (1) był właścicielem przedmiotowego mieszkania. Oskarżony z uwagi na długoletni związek pokrzywdzonego z jego matką i łączące oskarżonego z pokrzywdzonym rodzinne stosunki pozwolił im mieszkać w tym mieszkaniu. Sensownie wyjaśnił, co było przyczyną zaakceptowania przez niego takiego układu rzeczy.

Reasumując zdaniem Sądu przedstawione powyżej okoliczności, ewidentnie wskazują, że po stronie oskarżonego nie sposób dopatrzeć się istnienia kluczowego dla jego odpowiedzialności karnej zamiaru z art. 286§1kk a więc i z art. 294§1kk.

„Wprowadzenie w błąd” jako znamię czynności wykonawczej oszustwa polega na doprowadzeniu do rozbieżności między obiektywną rzeczywistością, a wyobrażeniem o niej lub jej odbiorem w świadomości pokrzywdzonego. A zatem konieczne jest określone działanie sprawy, z tym, że chodzi tu o szeroki zakres zachowań kłamliwych jako źródła wprowadzenia w błąd co do okoliczności istotnych, więc tych, które są przyczyną niekorzystnego rozporządzenia mieniem. W przypadku zaniechania sprawcy, który ma świadomość istnienia w świadomości pokrzywdzonego błędu co do określonego stanu rzeczy mamy natomiast do czynienia z wyzyskaniem błędu, który ma służyć jako środek do celu rozumianego jako doprowadzenie w ten sposób pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem.

Wskazać należy, iż w omawianym stanie faktycznym, pokrzywdzony miał pełną informację o sytuacji finansowej oskarżonego, dobrowolnie remontował mieszkanie, własności M. S. (1), w którym zamieszkiwał ze swoją konkubina J. K. (1)

Zdaniem Sądu w omawianym stanie faktycznym tak sformułowany zarzut w tym zakresie jest kompletnie nielogiczny i nie może się ostać. Oskarżony nie podejmował żadnych działań mających na celu wprowadzenie pokrzywdzonego w błąd, co do zamiaru wywiązania się z zawartego porozumienia, jak i za pomocą wyzyskania błędu w jakim znajdował się E. K. „. Brak jakichkolwiek dowodów na istnienie jakiegokolwiek umowy pomiędzy pokrzywdzonym a oskarżonym, mocą, której oskarżony byłby zobowiązany do przeniesienia spółdzielczego lokalu mieszkalnego przy ul. (...)w P., zwrotu 35,000 zł na zakup owego mieszkania jak i kosztów poczynionych na rzecz prac adaptacyjnych i remontowych przeprowadzonych w tym lokalu. Tak bliskie relacje „ojcowsko-synowskie” jakie łączyły strony wykluczają by staniał zamiar po stronie oskarżonego by oszukać pokrzywdzonego (zamiar bezpośredni, konieczny do realizacji dyspozycji

z art. 286§1kk) co więcej, chybiony jest zarzut , w świetle wyżej przedstawionej argumentacji, iż oskarżony „działał w realizacji z góry powziętego zamiaru”. Nie znajduje uzasadnienia również argumentacja (podana z ostrożności procesowej pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego),by ewentualnie czyn oskarżonego zakwalifikować jako czyn z art. 284§2kk. Nie może być bowiem mowy o realizacji tego przestępstwa, gdyż jak udowodniono, oskarżony był właścicielem przedmiotowego mieszkania i wszedł w jego posiadanie w sposób legalny, zgodnie z przepisami prawa.

Wobec powyższych okoliczności Sąd uniewinnił M. S. (1) od zarzucanego mu przestępstwa a kosztami postępowania w myśl art. 632 §1kpk w zw. z art. 640 kpk , obciążył oskarżyciela subsydiarnego